

KATOLICKIE
PISMO

MAZOWIECKI

CODZIENNE

CENA
NUMERU

GR.10GR

Rok IV

Płock, poniedziałek 17 lutego 1936 r.

Wydanie A Nr. 39

Prymas Hlond o pomocy dla bezrobotnych.

Z okazji odbywającego się w Pormieńskim Tygodnia Pomocy dla bezrobotnych Prymas Polski, W. Em. Ks. Kard. Dr. Hlond wygłosił w dniu 13 b. m. przez radio przemówienie następującej treści: Bezrobotni! Oto człowieczeństwo cierpiące nie w symbolu, lecz w tragicznej masie żywych ludzi. Niewinne ofiary cudzych grzechów społecznych i fałszywych socjalnych ustrojów! Uderzyli w nich apokaliptyczne klęski, zrodzone z doktrynizmu i egoizmu.

Bezrobotni! Oto człowieczeństwo skażone w swym twórczym posłannictwie, upokorzenie w swej godności, odcarte ze swych przyrzeczonych praw do bytu, bezbronne, ubezwładnione, głodne, bezdomne.

Bezrobotni! — oto brutalne spękanie żywych sił ludzkich, uwięzienie moralnej energii, wycieńczenie ducha. Męczennicy przeobrażającego się świata! Bracia w rozprawie o nowe czasy!

Wara wam od nich, siewcy niepokoju! Zbrodnia to i podłość iść do nich po bolszewicku z podszeptem wywrotu i pchać ich głodnych i rozgoryczonych na bagnety polickiej! Idźmy do nich w imię ludzkości, wszak nas z nimi człowieczeństwo braterstwo skłania. Idźmy do nich z ciepłem polskiej duszy, bo to nasi plemienni bracia. Idźmy do nich z miłością chrześcijańską, jednocząc nas bowiem znak wiary i Odkupienia.

Czas skończyć z herezją samolubstwa, nicości, bezczynności. Trzeba kres położyć karnawałowej maskaradzie ochłapów humanitarnych. Przewyciężyć trzeba ogarniające nas zmęczenie społeczne.

Nie o łaskę chodzi, nie o jałmużnę odczepną, lecz o wiel-

ki bratni czyn ludzki, obywatelski, katolicki.

Tym walnym czynem będzie — Tydzień Pomocy dla Bezrobotnych. Jego powodzenie to kwestia honoru — a w wyższym jeszcze stopniu sprawa polskiego katolickiego sumienia.

Z uroczystości papieskiej na Stanisławówce.

W niedzielę ubiegłą w całej diecezji płockiej odbyły się uroczystości papieskie z racji 14 tej rocznicy koronacji Piusa XI. Uroczystości te urządziły i parafie płockie.

W sali Parafialnej na Stanisławówce odbyła się popołudniowa akademja ku czci Piusa XI. Po przemówieniu wstępnym ks. prob. St. Piwaczka referat o utwierdzeniu

katolicyzmu przez Akcję katolicką w myśl wskazań Ojca św. wygłosił Kł. Cyronek.

Dalszą część programu wypełniły śpiewy chóru zakładowego i deklamacje druchien Ostrowskiej i Golebiowskiej z miejscowego oddziału K. S. M. z Akademję zakończono wspólnym odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga”.

Wczoraj odbyło się w Płocku roczne

Walne zebranie T-wa Wioślarskiego.

Pod przewodnictwem p. Antoniego Gościńskiego odbyło się wczoraj wieczorem walne zebranie Towarzystwa Wioślarskiego w Płocku. Na wniosek przewodniczącego uchwalono na wstępie pamięć zmarłego w roku ubiegłym członka Towarzystwa, ś. p. Wojciechowskiego.

Sprawozdania z działalności Zarządu i kasowe odczytał p. Sobociński. Według przedstawionego

sprawozdania, majątek Towarzystwa wynosi 77.883.50 zł. W roku ub. zaprojektowano budżet w wysokości 10.700 zł. W ciągu roku z różnych imprez, składok, za wypożyczenie sali i za godziny bridozowe uzyskano 10.905 zł. Zadłużenie Towarzystwa (długi bankowe) wynosi 2.550 zł. Na rok bieżący zaprojektowano budżet w wysokości 10 tys. 175 zł.

Po uchwaleniu Zarządowi T-wa absolutorjum przewodniczący, p. Gościński wręczył zaszczytne odznaki za największą ilość przebytych na wodzie kilometrów obecnym na zebraniu pp. L. Stankiewiczowi, mjr. Stankiewiczowi i T. Trzeciakowi. Odznaki takie otrzymają ponadto pp. Smerczński Z. Trzeciak, Wojciechowski, Kawiecki, Przybora oraz Krysicki. Wszyscy przebyli ponad 500 km.; (p. Smerczński 2.505 km., p. mjr. Stankiewicz 1090 km.). Ogółem w wycieczkach turystycznych przebyto 19.199 km. w 516 wylazdach z wylazdów tych korzystało 3.238 osób (25 proc. nie członków). Podczas wręczenia odznak p. prezes Gościński ze szczególnym uznaniem podniósł zasługi i rzetelną pracę pp. mjr. Stankiewicza, Kawieckiego i Trzeciaka.

Wybory władz T-wa

W skład zarządu wybrani zostali pp. inż. Kornacki (prezes), Kawiecki (wiceprezes), mjr. Stankiewicz (naczelnik przystani), Marjan Kozłowski (skarbnik), Krysicki (sekreterz), M. Sobociński (księgowy). Wobec rezygnacji p. Matuśza

Młowem krokami.

Prezydent Roosevelt wygłosił do wszystkich państw Ameryki Północnej i Południowej z propozycją zawarcia wielkiego wspólnego paktu pokojowego dla obu Ameryk. Propozycji tej przypisują duże znaczenie.

Na Dalekim Wschodzie liczne komentarze wywołuje fakt, że Sowiety likwidują swój konsulat w Mugdenie w Mandżurji. Dopatrują się w tem zrywanie stosunków z Japonją.

We Francji dochodzi do różnych starć między ugrupowaniami prawicy i lewicy. Przyczyną tych zająć jest pobicie przywódcy lewicy, p. Bluma (żyda) przez prawników i rozwiązanie wskutek tego lig prawników.

W POLSCE.

Min. Beck wyjechał ma do Belgji. W stolicy Belgji zabawi 2 dni (28 i 29 b. m. Odbyć ma tam narady polityczne z rządem belgijskim.

Mrozy obecnie w Polsce panujące mają trwać niedługo. Tak przynajmniej przewiduje P. I. M.

Zamknięcie Olimpiady zimowej.

Wczoraj wieczorem w Garmisch Partenkirchen odbyło się zakończenie Olimpiady zimowej. Na uroczystość zamknięcia przybył osobiście Hitler w otoczeniu całego rządu niemieckiego.

Polacy na Olimpiadzie nie zdobyli żadnego czołowego miejsca.

Przez ORBIS w świat

Kozłowski gospodarzem T-wa wybrany został p. Piotrowski. Ponadto do zarządu (bez funkcji) wybrani zostali pp. nac. Dobrzyński i rej. Sima a na zastępców panie Szczecińska i Stankiewiczowa.

Komisja rewizyjna: pp. St. Hajdukiewicz, Cydzik i Pudlik.

Komisja wycieczkowa: pp. M. Kozłowski, Tad. Trzeciak i Z. Paprocki.

Sąd Honorowy: pp. rej. Eug. Płoski i Jagodziński; zastępcy: pp. mec. R. Lutyński, Kazimierz Staszewski i Edward Trautman.

Wszystkie władze Towarzystwa oprócz gospodarza wybrane zostały burzą oklasków przez aklamację.

W wolnych wnioskach omówiono szereg spraw organizacyjnych a w końcu zebrania wyrażono życzenie, by do tego pięknego i pożytecznego sportu wodnego połączyć więcej młodzieży.

Zjazd delegatów POW. województwa warsz.

przez dwa dni obradował w Płocku.

W dniach 15 i 16 b. m. odbył się w Płocku okręgowy zjazd delegatów Związku Peowików województwa warszawskiego. W sobotę 15 b. m. odbyły się obrady wewnętrzno-organizacyjne. W niedzielę odbyła się oficjalna i uroczysta część zjazdu, na który przybył także wojewoda warszawski, p. Nakoniecznikoff Klukowski, kilku starszostów i innych przedstawicieli władz i instytucji.

W zjeździe wzięło udział około 150 Peowików. 20 delegacji przybyło ze szlarami.

Niedzielne uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kaplicy szkolnej gimnazjum im. Małachowskiego. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. kan. H. Golewski.

Po nabożeństwie udano się pochodem do Płyty Poległych i tu złożono wieniec poczem pochód

udał się na ulicę Kolejalną, na której, po przemówieniu p. prezidenta Wasiaka, zawieszono tablicę z napisem „P. O. W.”.

Uroczyste i oficjalne otwarcie zjazdu odbyło się w sali Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego. Otwarcia dokonał p. mag. K. Lipiński. Przemówienia z życzeniami pomyślnych obrad wygłosili p. woj. Nakoniecznikoff - Klukowski, p. pułk. Robakiewicz i szereg przybyłych delegatów. W imieniu Zarządu Okręgowego przemawiał p. K. Dublasiewicz, prezes Okręgu. Referat gospodarczy wygłosił p. Szempliński. Po wysłuchaniu referatu p. Lipiński odczytał rezolucję i tekst depeza do Prezydenta Rzeczypospolitej, gen. Rydz - Smigłego, premiera Kościłkowskiego i innych. Rezolucje i depeze przyjęli zebrani burzą oklasków.

Zjazd zakończył wspólny obiad w Hotelu Angliakim.

Cenne wyznanie. Jak wyglądają w cyfrach prace klasztorów?

„Miesięcznik Pedagogiczny, pismo poświęcone sprawom szkoły powszechnej, oraz Związku Nauczycielstwa w województwie śląskim”, wychodzący w Cieszynie, umieścił w nrze 1 (styczeń) 1936 r. notatkę p. n. „Nauczyciel a organistwo”. Kwestia gdzie indziej w Polsce już niesaktualna, na Śląsku będąca w powolnej likwidacji. Inspektorat szkolny w powiecie cieszyńskim ustosunkował się do kwestii: czy pozwolić na pełnienie funkcji organisty przez nauczycieli, czy nie. Negatywnie... „Zwane jest w tej sprawie stanowisko naszego Związku: uważamy, że te dwie funkcje nie dadzą się ze sobą pogodzić bez uszczerbku dla szkoły, nadto pełnienie funkcji organisty i śpiewaka nie przyczynia się do podnoszenia godności i powagi nauczycielskiego stanu”. Pomijamy to, że inspektorat szkolny w Cieszynie, wydając zakaz czyli ustosunkowując się do kwestii zezwolenia nauczycielom na pełnienie funkcji organistom w kościołach (katolickich), powołał się nie słusznie na instrukcję Ministerstwa WR. i OP. z dnia 3.IX-1934 (B. P. 7919 34), interpretując ją na swój sposób. Cennym jest wyznanie organu nauczycieli ogniskowców o stanowisku Związku Nauczycielstwa Polskiego — także w województwie śląskim — iż „pełnienie funkcji śpiewaka i organisty nie przyczynia się do podnoszenia godności i powagi nauczycielskiego stanu”. Czyli innymi słowy: współdziałanie nauczyciela w służbie Bożej przez grę na organach uwłacza „godności” stanu nauczycielskiego. Nie „uwłacza” natomiast godności twierdzenie pieśni (niezależnie od tego, czy jest to pieśń religijna czy świecka) z chórami świeckimi, ani dyrygowanie chórami i orkiestrami, ani granie na skrzypcach lub na fortepianie przy różnych świeckich imprezach, zabawkach z tańcami i t. p. Powyższe wyznanie odzwierciedla prawdziwe nastawienie i stanowisko Związku Nauczycielstwa Polskiego wobec reli-

O rozmiarach pracy poszczególnych zakonów i zgromadzeń zakonnych w Polsce świadczy poniższe zestawienie szeregu wymownych cyfr.

Z rocznego sprawozdania SS. Boromeuszek w Województwie Śląskim wynika, że Siostry tego Zgromadzenia w r. 1935 pielegnowały w 16 filjach i lecznicach 14.830 chorych, w tem w 6.616 wypadkach asystowały przy operacjach. W lecznictwie posługiwano się najnowszymi urządzeniami, jak: diatermia, lampą kwarcową, naświetlaniami elektrycznymi itp. Z opieki Sióstr korzystało 153 gruźlików. Poza domem dokonano 14.311 odwiedzin chorych. Poza szpitalem siostry otaczały opieką 6292 osoby, dokonując 48.019 odwiedzin i 2987 czuwań nocnych. W 15 filjach pielegnowano 776 starców i niedołężnych. W 6 ciu poradniach dla matek, prowadzonych przez siostry, korzystało z opieki 4322 matki. W 3 łózkach i 11 sierocinicach siostry zastępowały biednym dzieciom matkę, pielegnując 64 niemowląt i 336 sierot, w tem 25 bezpłatnie.

Siostry Boromeuski w diecezji śląskiej prowadziły 45 przedszkoli, do których uczęszczało 4252 dzieci, 3 szkoły powszechne (449 dzieci), 3 klasy gimnazjalne. 1 kurs semi-

narjum nauczycielskiego, 3 bursy gimnazjalne (200 chłopców), 4 pensjonaty (146 uczennic), 3 internate (154 uczennic). Przy klasztorach sióstr Boromeuszek prowadzono 30 pracowni robót ręcznych i szycia, do których uczęszczało 2.268 uczennic, pobierając naukę gotowania i prowadzenia domu.

Do furt klasztornych pukali biedni, prosząc o posiłek, datek lub odzież. SS. Boromeuski wydały z własnych funduszy 84.402 obiadów i 154.331 posiłków bezpłatnie. Nie wliczono tu obiadów wydanych z polecenia gmin i zarządów. Tych wydano 111.454. Wśród

biednych rozdały siostry bezpłatnie osobom dorosłym 524 sztuk różnych części odzieży, biednym dzieciom zaś rozdano 1228 sztuk ubrań i części odzieży. W gotówce wydano biednym 1863,41 zł.

W dziale Akcji Katolickiej i pomocy duszpasterskiej SS. Boromeuski czynne były również. W tej dziedzinie siostronom udało się w 18 wypadkach pojednać małżeństwa, a w 114 wypadkach pogodzić ludzi z Kościołem. Są to same cyfry, które choć w przybliżeniu dają obraz poświęceń i ofiar złożonych na ołtarzu pomocy bliźnim.

Rozłam w Związku Pol. Młodz. Demokratycznej.

Jak podaje prasa, w Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, znanym ze swego wrogiego stosunku do Kościoła katolickiego, w ostatnich dniach nastąpił rozłam. Przedstawiciele kilku środowisk zbuntowali się przeciwko zarządowi głównemu i jego prezesowi, p. Peszczyńskiemu i w dniu 9 b. m.

zwołali zjazd do Warszawy, który potępił działalność władz organizacji, zarzucając im tendencje fałszywskie i nacjonalistyczne oraz niemoralne metody postępowania wobec poszczególnych środowisk. Zbuntowany odłam stowarzyszenia do swej dotychczasowej nazwy organizacyjnej dodał wyraz „Lewica”.

Wielki przemyt jedwabiu z Niemiec do Polski

przez Mławę.

Organa straży granicznej wykryły wielką aferę przemytniczą.

Stwierdzono mianowicie, że z Niemiec przemycano do Polski w wielkich ilościach jedwab, przemyt maskowany go często jako jedwab francuski. Jest to jedna z największych dotąd wykrytych afer przemytniczych jedwabiu. Na czele bandy przemytników stał notowany już wielokrotnie przemytnik Szencier, żyd. Transporty przemytu szły przez Mławę.

W tamtejszej firmie spedycyjnej, która przewoziła jedwab, znaleziono półkilotnów rozmaitych firm, do których towar był odwożony i w ten sposób trafiono odczu do odbiorców, którymi byli najwięksi hurtownicy jedwabiu w Warszawie. Likwidacja afery trwa. Opieczowano dotąd olbrzymie transporty przemytu.

Czy to racjonalna gospodarka?

Na senackiej komisji budżetowej przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa oświaty ciekawy fakt przytoczył p. sen. Kozłowski.

Organizuje się obecnie — mówił sen. Kozłowski — Licea hotelarskie

i Kościoła katolickiego. Podmuchem, uważającym współdziałanie nauczyciela-organisty w służbie Bożej, w nabożeństwie katolickim za niezgodne z godnością i powagą stanu nauczycielskiego, uległ inspektorat szkolny w Cieszynie.

i koszykarskie. Nie mamy kilkunastu tysięcy złotych na poparcie przemysłu koszykarskiego, ale stać nas na wydatek kilkuset tysięcy złotych na Liceum koszykarskie.

Zamiast więc popierać to, co już jest, przy małej pomocy, tworzy się nowe placówki, które życiu gospodarcemu kraju wcale nie są potrzebne. Bo poco w Polsce np. takie Liceum koszykarskie, kiedy przemysł koszykarski tak jest już w Polsce rozwinięty, że na zaspokojenie potrzeb zupełnie wystarczą

Stanisław Kwasięborski.

Wspomni.

Od Płocka do Korostenia.

Wspomnienia służby ochotniczej w 201 p. szwoleżerów.

Nia zatarła się w jego wspomnieniach ta lub inna postać współtowarzysza, która złagodziła mu może żół lub głód, albo którą już widział przez zasłonę śmierci w świetle kul i gorące walki. Niejedna postać wciągnęła się w głąb jestestwa twego, „czwartaku”, bo w ogniu była ci bratem, sprzymierzeńcem.

Ileż między nami powstało nowych przyjaciół, tam w tej żołnierskiej rodzinie, w chwilach trudu, w oparach bitew!

W kancelarii szwadronu urzędował Popkowski Dzidziół (z Kaczorów), który na postoju był „akrzybakiem”, a w akcji musiał łapać wraz z innymi za broń. Po zwolnieniu go spod Mławy funkcję jego objął ktoś z Kujaw.

Sanitarjuszem szwadronowym, t. zn. „łapiduchem” był sz. Dietrich (aptekarz z Płocka), który rannym zakładał prowizoryczne opatrunki; dla chorych zaś miał... aspirynę. Poprzednik jego został ranny pod Płońskiem.

W taborach bojowych siedzieli ludzie starci (W. Przedpełski, Waśniewski z Płocka,

płatnik, p. Hajdukiewicz), którzy z ogromnym nierz poświeceniem dostarczać musieli w linie prowiant dla żołnierzy i koni, oraz amunicję.

W taborach byli oprócz wymienionych jeszcze wachm. Kozłowski z Płocka, Jastrzębski, urzędnik z Płocka, stolarz Czapliński z Płocka, Sądziak (pracownik z fabryki Sarnego). Świętym gospodarzem był szczególnie p. Stanisław Hajdukiewicz, z Płocka, cieszący się wielką sympatią i uznaniem w szwadronie za swoją zabiegłość i staranność w zaopatrywaniu szwadronu we wszelkie potrzebne rzeczy. Pod tym względem był on nieocenionym gospodarzem.

Komendantem taborów szwad. był zmarły niedawno ś.p. Krzymowski P. (z Blichowa). Naznaczony na to stanowisko, mimo osobistego sprzeciwu, twardą swą ręką umiał utrzymać ład i dyscyplinę między niesforne-łymi taborantami. Pod jego sprzężeniem dowództwem i taboru potrafiły odparać szarżę kozackie (pod Korosteniem). W szwadronie znalazł się i trębacz, dziesięcioletni dwunastoletni Michałek, który uciekł do nas od Tatarskiej jazdy. Dzieciak ten był wzorem żołnierza i nieraz świecił przykładem. Po wojnie zaopiekował się nim p. Chamski z Drożdżyna.

Niepełne byłyby moje wspomnienia, gdybym nie wspomnieli o tych, którzy dowodzili 201-szym pułkiem szwoleżerów.

Pierwszym dowódcą był major Kuleza. Choć w ustach czaił się ironiczny uśmiech—

z oczu mjr. Kulezy biła powaga i żołnierska dusza.

Nie przeklinał często, nie robił niepotrzebnego, a tak nierz denerwującego hałasu, ale jak spojrzal żołnierzowi w oczy i wydał mu rozkaz, to chociażbyś wiedział, że tam, gdzie cię posyła czeka kar. masz. lub dziesiątki szabli kozackich, które na twej skórze wypięzą ci zaświadczenie o wypełnionym rozkazie — nie cofnąłbyś się. Wszak bo było ci jedno — co cię czeka, byłbyś przy zdawaniu raportu znalazł w oczach dowódcy pułku nieme podziękowanie. Takie wrażenie zrobił na mnie mjr. Kuleza. Niedługo widziałem go na froncie, bo pod Płońskiem został ciężko ranny, ale z kilku fragmentów, w których mogłem podziwiać jego żołnierską postawę i bojowe zachowanie się, oraz z opowiadań innych szwoleżerów, wyrobił się w mojej młodej, żołnierskiej duszy pewien kult dla dobrego żołnierza i dowódcy. Nie widziałem go nigdy otoczonego liczną świtą, niekiedy z jednym ordynansem przepuszczał się w głąb niezbadanej przestrzeni, mijając nasze wysunięte placówki i patrole.

Po ranieniu maj. Kulezy dowódcą pułku objął rot. Rudolf Dreszer z 1 pułku szwoł. Nowy dowódca zaprawiony w żołnierskim rzemiośle w pułku o wspaniałej bojowej sławie, oddanych mu pod władzę ochotników nie zawiodł na pole kłaki. Wysoka jego postać zdawała już była widoczna, gdy rozdzielał swoje szwadrony, ślad je w bólu sam je prowadząc. (c. d. n.)

Kupujcie w firmach, które ogłaszają się w „Głosie Mazowieckim!”

KRONIKA MIEJSKA PŁOCKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek 17 lutego — Patrycjusza
Wtorek 18 lutego — Symeona.
Środa 19 lutego — Konrada.

Dzienny aptek

Poniedziałek 17. II — apt. Lipińskiego
Wtorek 18. II — apt. Śmigilewskiego.

Biblijoteki

Biblijoteka Parafialna i Czytelnia (Dobrydzin-
ski) otwarta jest codziennie od godz. 5
do 7 popołudniu oprócz niedziel i świąt
Biblijoteka im. Zielińskiego otwarta codzien-
nie od godz. 16-ej — 18-ej.

Muzeum Diecezjalne

otwarte codziennie od godz. 10—12, i od
16—18 w dni świąteczne w godz. od 12
do 13 oraz od 16—18.

Muzeum Mazowsza Płockiego

Dział Historyczno-Kulturalny (Rynek Kan-
oniczny 8.)

Dział Przyrodniczo-Ludzianowski (Rynek Kan-
oniczny 2, dom pod „Opactwem”) otwarty
we wtorki, piątki i niedziele od
godziny 11-ej — 13-ej. Przybywające do
Płocka wydzielają zwiedzać mogą w każ-
dej porze po uprzednim porozumieniu się

W Klubie Artystycznym

wystawa obrazów s. p. H. Jawalszko-
wej otwarta codziennie.

Kino „Nowości”

wyświetla dziś i jutro następujący film p. t.
„Poszukiwaczki złota”.

Temperatura

w dniu wczorajszym o godz. 7 rano — 9°
o godz. 8 — 10, o godz. 19 — 6°

Zebrania

Δ Walne zebranie Towar-
zystwa Technicznego w Płocku.
Zarząd Towarzystwa Tech-
nicznego w Płocku podaje do wi-
adości pp. Członków T-wa, iż w
dniu dzisiejszym o godz. 8 wieczorem,
ewentualnie w drugim terminie w
tymże dniu o godz. 8 m. 30, w lo-
kale biura Elektryczni Miejskiej,
przy ul. Stary Rynek róg Zduńskiej,
odbędzie się walne zebranie człon-
ków Towarzystwa.

Δ Z „Ogniska Myśli Katoli-
ckiej Pań”. We wtorek 18 lutego
o godz. 8 wiecz. w sali A. K. (ul.
Mostowa 1) odbędzie się zebranie
„Ogniska Myśli Katolickiej Pań”,
na którym ks. Dr. L. Świderski
wygłosi referat p. t. „Czy istnieje
Bóg?”

Δ Zebranie Tow. Opieki
nad Grobami Bohaterów. W
dniu 19 b. m. o godz. 5 popołud-
niu w lokalu Tow. Kredytowego
Miejskiego odbędzie się doroczne
walne zebranie płockiego Kola
Tow. Opieki nad Grobami Boha-
terów.

Wiadomości potoczne

Δ Tegoroczne rekolekcje
wielkanocne dla inteligencji
płockiej przeprowadził O. Jacek
Woroniecki. Diecezjalny Insty-
tut Akcji Katolickiej w Płocku
ustalił już termin rekolekcji wiel-
kanocnych dla inteligencji. Odbę-
dą się one w dniach 6, 7 i 8
kwietnia. Konferencje rekolekcyjne
głosić będzie jeden z najlepszych

znawców duszy polskiej inteligencji,
O. Jacek Woroniecki, znany autor
szeregu cenny dzieł naukowo-religij-
nych.

Δ Zmiany wśród duchow-
ieństwa. Proboszczem parafii
Baranowo mianowany został ks.
Jan Trzaskoma, dotychczasowy
proboszcz parafii Porądzkie.

Δ Ceny zboża w Funduszu
Pracy za zaległe podatki. Ostat-
nio Fundusz Pracy w Płocku płaci
za dostarczone za zaległe podatki
100 klg.: pszenicy 20.25 zł., żyta
12.25 zł., jęczmienia 14.25 zł.

Sprawa budowy mostu płockiego.

Dowiadujemy się, że roboty
przy budowie nowego mostu na
Wiśle mają być rozpoczęte zaraz
z nastaniem wiosny. Budowa pro-
wadzona ma być w takim tempie,
że do listopada b. r. wykończone
byłyby wszystkie filary mostowe.

Należy mieć nadzieję, że budo-
wa mostu przyczyni się w dużym
stopniu do zmniejszenia w Płocku
beztrobości.

Od Redakcji.

Wobec licznych zgłoszeń z nowo-
mi szczegółami do opisywanych obec-
nie wspomnień p. Stanisława Kwaste-
borskiego ze służby ochotniczej w
płockim szwadronie 201 pułku szwo-
leżerów, zawiadamiamy, że szczegóły
te podawać należy bezpośrednio au-
torowi tych wspomnień, p. St. Kwaste-
borskiemu w Wępiarach, poczta
Drobin.

Jak się okazuje, wspomnienia te
wzbudziły w Płocku i okolicy duże
zainteresowanie. Byłoby wskazane,
by wszyscy, którzy mogliby do tych
wspomnień coś dorzucić, wykorzystali
okazję, przyczyniając się tym sposo-
bem do stworzenia pewnej całości
historyczno-regionalnej, która dla re-
jonu płockiego może być cennym
przyczynkiem historycznym.

Wypadek kolejowy w Sierpcu.

W dniu 14 b. m. o godz. 11
m. 30 w Sierpcu na linii Nasielsk
Sierpiec przy spychaniu 10 towaro-
wych wagonów dla doręczenia do
pociągu, 5 wagonów wskutek zmaz-
nięcia ręcznika odczepiło się od
pozostałych wagonów i dojechało

do innego pociągu, stojącego na
tym samym torze. Wskutek rap-
townego zderzenia się wagonów,
przebiegający podróżny w wagonie,
Rydzewski Józef (l. 24), doznał
lekkich obrażeń ciała i nosa. Jeden
wagon został poważnie uszkodzony.

Fala „jasnowidzów” płynie na Płock.

Niedawno pisaliśmy o anoni-
mowym „chiromancie” z Nalewek
warszawskich, który przyjechał do
Płocka na „gościnne występy”.

Obecnie Płock zarzucono został
znów ulotkami o przyjeździe do
Płocka „słynnego jasnowidza Wła-
dysława”. Czem on nie jest? „Psy-
chologiem”, „sugestjonerem”, „te-
lepatą”, przepowiada wszystko, na-
wet szczęśliwe numery do loterii
(tylko jakoś nikomu jeszcze wygra-
nej nie wywróżył...). A wszystko
...tylko za 50 gr. Trudniejsze, bar-
dziej skomplikowane „przepowied-
nie” kosztują oczywiście więcej.

Ludwik van Beethoven.

Piąta Symfonia jego na Akademii Papińskiej.

Z okazji przyjazdu do Płocka
na dzisiejszą Akademię Papińską
orkiestry Filharmonii Warszawskiej,
która m. in. wykonać ma

Piątą Symfonię Beethovena,
warto przypomnieć parę danych,
charakteryzujących życie i twórc-
czość tego genialnego muzyka
XVIII wieku.

Beethoven wyszedł, podobnie
jak Bach, z rodziny, w której ta-
lent muzyczny był niejako dzie-
dziczny. Urodził się w r. 1770 w
Bonn. Lata dzieciństwa spędził w
przyciśniętej atmosferze rodzin-
nej: ojciec, śpiewak kapeli elekto-
ra, oddany natógowi pijaństwa,
postępował z Ludwikiem brutalnie
i bezwzględnie, pragnąc na swój
doraźny sposób wyzyskać zdolno-
ści „cudownego dziecka”. Tem się
też tłumaczy ów rozstrój nerwowy,
którego ofiarą było całe życie
Beethovena. Pierwsze początki
nauki muzyki udzielał mu bądz
ojciec, bądz ojca przyjaciele. Głównie
zaś wykształcenie zawdzięczał
świetnemu wówczas kompozytoro-
wi Neffe, a zostawszy wiołistą w
orkiestrze nadwornej, poznał do-
skonale technikę symfoniczną, i to
stanowiło najlepszą praktyczną je-
go szkołę. Wkrótce wybitny talent
młodzieńca zwraca na niego ogólną
uwagę, co daje mu protektorów
i możność dalszych, głębszych
studiów. Mając lat 22 wyjeżdża
Beethoven do Wiednia, by się
kształcić u Haydna i Schenka.

Wkrótce otwierają się przed mło-
dym muzykiem, improwizatorem
i kompozytorem salony arystokracji,
poparcie magnatów stwarza mu
warunki rozwoju wielkiego talen-
tu. Pierwsze lata pobytu w Wie-
dniu należą do najpiękniejszych
dni jego życia. Ale oto nagle pa-
da nań złowrogi cień: Beethoven
począł tracić słuch. Świadomość
tej tragicznej sytuacji jest źródłem
jego straszliwej udręki słuchowej,
w której jednak zwycięża wola,
życie — Beethoven nie poddaje się
rozpaczy: cierpi, tęskni do owego
„boda! jednego dnia czystej roz-

koszy”, jak sam mówi, ale tworzy
nadal, nadal pracuje nad swą uko-
ńczoną sztuką.

Sztuka ta u Beethovena jest
większym, niż u innych kompozy-
torów, odzwierciedleniem jego prze-
żyć — bólu, tęsknoty za szczęściem
i żelaznej woli.

Piąta Symfonia jest jednym z
tych wyrazów geniuszu Beethove-
na, gdzie się wypowiada muzycz-
nie człowiek i jego walka z losem.

Symfonia ta stanowi punkt kul-
minacyjny w twórczości Beethove-
na. Pod względem potęgi wyrazu,
piaski tematów żadne chyba je-
go dzieło z nią się mierzyć nie
może. Nazwano piątą Symfonię —
symfonią przeznaczenia, co najzu-
pełniej odpowiada i jej charakte-
rowi i poetyckiej idei. O części
pierwszej (Allegro) sam kompozy-
tor miał się wyrazić, że „tak koła-
ła przeznaczenie do wrót żywota”.
W samym temacie muzycznym tej
części jest coś dramatycznego, sły-
szy się jakby rzeczywiste pukanie
złowrogiego losu.

Kontrast do tego nastroju sta-
nowi część druga (Andante con
moto), wprowadzająca słuchacza
zdala od walk życiowych, w krainę
kojącego spokoju.

Część trzecia (Scherzo) ma w
sobie coś z demonicznej, grotesko-
wej fantazji; niektóre ustępy spra-
wiają wrażenie grozy, ciemności,
beztrobości.

Finał jest jakby tryumfem po
walkach z przeznaczeniem, jest u-
wieńczeniem ludzkich wysiłków.

Ks. K. S.

Akademja Papińska.

Dzisiejsza Akademia Papińska
w Teatrze Miejskim rozpocznie się
o godz. 8 wieczorem.

Odczyt p. t. „Papież Pius XI a
zagadnienia współczesne” wygłosi
p. Kazimierz Żółtowski z Miączyńska,
prezes Dekanalnej Akcji Katolickiej
dekanatu wyszogrodzkiego.

W części koncertowej wystąpi
pełny zespół orkiestry symfonicz-
nej Filharmonii Warszawskiej pod
dyktką p. prof. Oziminskiego i
chór męski pod bat. ks. prof. Sta-
rościńskiego.

Bez entuzjazmu...

Socjaliści płocki urządzili wczoraj
w Teatrze Miejskim akademię
dla uczczenia 50-lecia polskiego
socjalizmu. Na obchód przybył b.
poseł Niedziałkowski, który wy-
głosił w Teatrze okolicznościowe
przemówienie.

Teatr był rzeczywiście prze-
pełniony. Duży procent stanowili
żydzi. Uwagę zwracał fakt, że ma-
ły procent stanowili młodsi. Ogół-
to ludzie już starsi. Droższe miej-
sca zajęte były przeważnie przez
żydów.

Ciekawy był również przebieg
obchodu. Nastroj był bez entuzjazmu.
Ani śladu tych obchodów socjali-
stycznych w dawniejszych czasach.
Widać, że dziś socjalizm nie po-
rywa już ducha, nie budzi entu-
zjazmu i zapału.

OPIARY.

Na „Caritas” na pomoc naj-
biedniejszym zł. 2 złożył B. D.

W Magazynie Biawatnym

Lucyny Radaszewiczowej

Płock, Kolejowa 1 — wejście od ul. Tumskiej

Skład bogato zaopatrzony:

Na bieliznę pościelową. Na bieliznę osobistą. Na bieliznę stołową.
Ceny poniżej wszelkiej konkurencji.

Z Mławy i okolicy.

(Od własnego korespondenta „Głosu Mazowieckiego”).

MŁAWA.

„Sokół” mławski. Organizacja ta istnieje na terenie Mławy od r. 1921, liczy obecnie około 50 członków. Mimo trudności „Sokół” mławski nie opuszcza skrzydeł. Obecnie mają już sokoli własną świetlicę przy ulicy Wójtostwo Nr. 23. Tu odbywają się zebrania, zbiórki świetlicowe i ćwiczenia gimnastyczne 2 razy w tygodniu. Należy się spodziewać, że już za przesiadką myślę, przynajmniej niektórzy, o likwidacji tej pięknej i pożytecznej organizacji oraz o złożeniu sztandaru do muzeum. W dniu 9 lutego odbyło się walne zebranie „Sokoła”, którego wynikiem był wybór nowego zarządu w następującym składzie osób: prezes — dr. Chylewski Tadeusz, wiceprezes — Hinczewski Leon, sekretarz — Klimkowski Wł., zastępca sekr. — Witkowska Aurelia, skarbnik — Orkiszewski Apolinary, naczelnik — Guzik Zygmun, chorąży — Klimkowski Leon i ławnik — Rokicka Janina.

Nowemu zarządowi i całej organizacji towarzyszą życzenia jak najlepszej promiennej przyszłości.

Przyjemności Mławy. Do przyjemności Mławy, zwłaszcza w okresie zimowym, należy bezprzecznie kino-Miraż i cukiernia „Bajka”. Jedno i drugie znają tu wszyscy.

Z całą satysfakcją należy stwierdzić, że kino stoi w zupełności na wysokości swego zadania. Właściciel — p. Brym zdaje sobie należytą sprawę, jaką rolę może i powinien spełnić film. To też jest odpowiedni dobór i selekcja filmów. W okresie postu opinia katolicka spodziewa się filmu wybitnie religijnego.

A „Bajka”? to cukiernia p. Przeczdzickiego. Tu koncentruje się życie towarzyskie Mławy. Lokal b. sympatyczny, obsługa uprzejma, ciastka i czarna kawa znakomite, dobór pism odpowiedni. We wtorki zwłaszcza i piątki panuje tu b. oży-

wiony ruch. Ale i w inne dni zwolennicy miłej pogawędki chętnie zaglądają do „Bajki” — by mówić o rzeczywistości.

Arr.

Księgarnia Diecezjalna „CARITAS”

Płock, Sienkiewicza 14.

Wielki wybór dewocjonalij: nabożeństwa dla dorosłych i młodzieży, obrazków, gier dla dzieci, jak również wyrobów skórzanych galanterii. **CENY NISKE.**



Kognitek
Leczenie GŁOWY, PRZEBIEGIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ZADAJĄC ORYGINALNE PRZESŁANIE WYKONAJE KOGNITEK
PŁACIŁOBY JAKIE PROSZĄ WAM DĄŻĄ
SOBY SA JAKIE WYKONAJE WYKONAJE
DOBYWANE PRODUKT WYKONAJE WYKONAJE WYKONAJE
PRODUKT WYKONAJE WYKONAJE WYKONAJE WYKONAJE

Spis właścicieli nieruchomości m. Płocka i Radziewia z Nr. policyjnym i hipotecznym znajdziemy w

Kalendarz Informatorze

Mazowsza Płockiego
na 1936 r.

CENA 1.— Zł.

Wydawnictwo

B-ci Detrychów, Płock.

Sprzedają również kioski uliczne z gazetami.

Celowa reklama

zawsze się opłaca.

Zniesienia uboju rytualnego

domagają się panie domu.

Na ostatnim zebraniu członków oddziału Warszawskiego Związku Pań Domu, po oświetleniu przez przewodniczącą sprawy uboju rytualnego, niezmiernie ważnej z punktu widzenia gospodarczego i kulturalnego, przyjęto rezolucję zwracającą się do władz państwowych o

wydanie w jaknajkrótszym czasie ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach za pomocą specjalnych mechanicznych aparatów, a tem samem całkowitego zniesienia uboju rytualnego w całej Polsce, a to ze względów humanitarnych i ekonomicznych.

Ubezpieczenia służby dom. i dozorców

W związku z obniżeniem składek ubezpieczenia emerytalnego robotników i ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych, od dn. 1 lutego r. b. obowiązują składki ubezpieczeniowe za pracowników

fizycznych, zatrudnionych w gospodarstwach domowych, oraz za dozorców domowych i ich pomocników w następujących wysokościach (pierwsza cyfra w nawiasach oznacza część składki przypadającą na pracodawcę, druga zaś na ubezpieczonego):

Pracownicy fizyczni, zatrudnieni w gospodarstwach domowych (pomocnicy domowe, służące, kucharki, gospodynie, pokojówki, posługaczki i sprzątaczkę przychodnie i t. d.), zarabiający w gotówce do zł. 20 miesięcznie — składka zł. 2.93 (2.68 i 0.25); powyżej zł. 20 do zł. 30 mies. — zł. 4.69 (4.29 i 0.40); powyżej zł. 30 do zł. 40 miesięcz. — zł. 6.45 (3.09 i 3.36); powyżej zł. 40 do zł. 50 mies. — zł. 8.20 (3.93 i 4.27); powyżej zł. 50 do zł. 60 mies. — 9.96 (4.78 i 5.18); powyżej zł. 60 mies. — 11.72 proc. od faktycznie pobranego zarobku w gotówce i wynagrodzenia w naturze łącznie ze świadczeniami osób trzecich, przy czym wynagrodzenie w naturze i świadczenia ta ocenia się przeciętnie na zł. 30 miesięcznie (5.62 i 6.1 proc.).

Dozorcy domowi i pomocnicy dozorców domowych, zarabiający w gotówce do zł. 20 miesięcznie — składka zł. 2.99 (2.74 i 0.25); powyżej zł. 20 do zł. 30 miesięcznie — 4.78 zł. (4.38 i 0.40); powyżej zł. 30 do 40 mies. — zł. 6.57 (3.21 i 3.36); powyżej zł. 40 do zł. 60 mies. — zł. 10.14 (4.96 i 5.18); powyżej zł. 60 mies. — 11.94 proc. łącznego faktycznie pobranego zarobku, obliczanego jak wyżej dla służby domowej (5.84 i 6.1 proc.).

Oplaty te obejmują łączne składki za ubezpieczenie chorobowe, emerytalne robotnicze i wypadkowe łącznie z opłatami na Fundusz pracy.

Ogłoszenia drobne.

Dwa lub trzy pokoje z kuchnią, w wszelkimi wygodami, wśródmięscin, na 1-szym piętrze potrzebne. Wiadomość w Administracji „Głosu Maz.”

PISMA ŚWIĘTEGO

Nowy Testament

Cena 5 zł.

POLECA

KSIĘGARNIA „CARITAS”

Płock, Sienkiewicza 14.

CENY OGŁOSZEŃ: za jeden wiersz m/m. na stronie tytułowej 40 groszy, w tekście 30 gr., na stronie ostatniej 15 gr., w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Nekrolog od wiersza m/m. 20 gr., w tekście 15 gr. Prenumerata miesięczna z przesyłką do domu 2.50 zł.

Redakcja i Administracja: Płock, Kolejowa 15, tel. 10-47. P. K. O. Nr. 65.033. Redakcja przyjmuje od 11—12 i od 4—5 pop

Redaktor odpowiedzialny Czesław Śledzianowski.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca i Redaktor: Michał Niemce

Odbito w drukarni „B-cie Detrychów” w Płocku.